CZĘŚĆ XLIV — № 70. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{11}{23}$ Września.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{10}{22}$ Września.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 26 Sierpnia, liczący się w Armii Pułkownik *Berseniew 1*, otrzymuje dymissyą od służby z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, z d. 28 Sierpnia, mianowani: pełniący obowiązki Naczelnika Wojennego gubernii Radomskiej, liczący się w Armii Jenerał-major *Gorłow*, Ober-policmejstrem miasta Warszawy, na miejsce liczącego się w jeździe Jenerał-majora *Abramowicza 1*, a ten Zarządzającym Xięztwem Łowickiém — obaj z pozostaniem: pierwszy w Armii, a ostatni w jeździe i przy innych pełnionych przezeń obowiązkach, i Naczelnik 2 Oddziału III Okręgu Korpusu Żandarmów, Pułkownik *Raspopow 1*, pełniącym obowiązki Naczelnika Wojennego gubernii Radomskiej, z zaliczeniem do jazdy.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z d. 29 Sierpnia, wykreślony zostaje ze spisów zmarły: Komendant miasta Kijowa i Cytadelli Kijowsko-Peczerskiej, Jenerał-major *Pęcherzewski*.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Dróg Kommunikacyi i Budów Publicznych, z dnia 30 Sierpnia, za odznaczenie się w zbudowaniu S.-Petersburgsko-Moskiewskiej Drogi Żelaznej, podniesieni zostali do rang: Pułkownika, z korpusu Inżenjerów Dróg Kommunikacyi, Podpułkownicy *Dannenstern* i *Jerakow;* Podpułkownika, Major *Krutikow*, Kapitanowie: *Posse*, *Bohomolec*, *Glazenap* i *Żórawski;* Kapitana, Sztabs-kapitanowie: *Pozienkowski*, *Leonow*, *Benisławski 2*, baron *Czerkasow*, *Kenig*, *von-Schilder*, *Dowgird*, *Weryha-Darewski 2*, *Wierzbowski*, *Panajew 1*, *Panajew 2*, *Lebiedew 5*, *Kusakow 1*, *Chrzanowski*, *Sadowski* i *Kosman;* Sztabs-Kapitana, Porucznicy: *Poliwanow*, *Mikulski*, *Walicki* i *Leks*.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 28 Sierpnia, w Królestwie Polskiém otrzymują rangi: Sekretarza Kollegialnego, Sądów Pokoju: Stopnickiego Pisarz *Dramiński*, i Radziejowskiego Podpisarz *Jezierski*, Aplikanci Sądowi przy Trybunałach Cywilnych: w Warszawie *Grobicki*, *Nowakowski* i *Jaworski*, w Płocku *Marjewski*, w Lublinie *Baranowski* i przy Augustowskim — Patron *Tomaszewski*, — wszyscy ze stopnia Kandydata Uniwersytetu; Sekretarza Gubernijalnego, Sądów Poprawczych: Płockiego Assesor *Radzimiński* i Podpisarz *Koskowski* i Radomskiego Pisarz *Grobicki*, Podpisarze: przy Podprokuratorze Sądu Poprawczego Kalwaryjskiego *Żyźniewski* i Sądu Pokoju Łęczyckiego *Bader*, Aplikanci Sądowi przy Trybunałach Cywilnych: w Lublinie *Podgórski* i *Pawłowski*, w Warszawie *Kosiński* i w Kielcach *Sielski*, — wszyscy ze stopnia Rzeczywistego Studenta Uniwersytetu; — Przeniesieni: Urzędnik do poleceń szczególnych przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorze i Professor Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Duchownego Seminarium, Radzca Stanu *Kukolnik* do Wydziału Ministerstwa Narodowego Oświecenia, i mianowany Cenzorem Wileńskiego Komitetu Cenzury; i pełniący obowiązki Podolskiego Strapczego do spraw kryminalnych, Radzca Honorowy *Kiticyn*, na Assesora wydziału celnego przy Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego; — Zatwierdzony zostaje na urzędzie Sędzi powiatowego Rohaczewskiego, uwolniony w 1847 roku z Riazańskiego pułku pieszego Porucznik *Turczaninow;* — Przyjęci zostają do służby: zostający przy Rządzie Gubernijalnym Kowieńskim kandydatem do urzędu Sekretarz Gubern. *Repnik* na Dozorcę 4 okręgu tamecznego powiatu, Student Lyceum Riszeljewskiego *Kra-*

jewski na Urzędnika Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, z rangą Sekretarza Gubernijalnego, i dymissyonowani Rejestratorowie Kollegialni: *Makarowicz*, na pełniącego obowiązki drugiego Sekretarza Magistratu w Kaliszu i *Bańkowski*, na Urzędnika Kancellaryi Zarządu Naczelnika powiatu Lipnowskiego w Królestwie Polskiém; — Otrzymują dymissyą od służby: dla słabości zdrowia, Pocztmistrz Gubernijalny *Grodzieński*, Radzca Kolleg. *Jurkowski* z mundurem, i Pomocnik Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego Wołyńskiego Rejestrator Kolleg. *Taszy* z rangą Sekretarza Gubernijalnego; na własną prośbę, Sędzia Sumienny Witebski Assesor Kollegialny *Hryniewski*; — Zostaje uwolniony od służby: Lekarz Wileńskiego lekarsko-policyjnego Komitetu, Lekarz *Sławiński*; — Wykreśleni zostają ze spisów zmarli: Akademik Zwyczajny Cesarskiej Akademii Nauk, Rzeczywisty Radzca Stanu *Frehn*, pełniący obowiązki Dyrektora Szkół gubernii Mohylewskiej, Radzca Stanu *Iwaszczenko* i Inspektor klass Alexandryńskiego Instytutu wychowania Panien, Radzca Dworu *Bartoszewicz*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 22 Sierpnia, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy z koroną, Zarządzający wydziałem Mistrza Dworu J. C. Wysokości Xięcia Piotra Oldenburgskiego, Radzca Tajny hrabia *Tołstoj*.

— Przez Reskrypt N. Cesarzowej z dnia 22 Sierpnia, małżonka Wielkiego Mistrza Dworu, baronowa *Natalja Bode*, najłaskawiej mianowana Damą małego krzyża orderu Św. Katarzyny Męczennicy.

— Na przedstawienie Konsulatu Jeneralnego Rossyjskiego w Anglii, negocyant *Robert Heane* zatwierdzony zostaje Vice-konsulem Rossyjskim w Gloster. — Vice-konsul Rossyjski w Filadelfii, P. *Zontag Hawiland* otrzymuje uwolnienie od tego urzędu.

MOSKWA, *1 Września*. 30 Sierpnia, o godzinie 11 po południu, JO. Jenerał-Feldmarszałek, Xiążę Warszawski Hrabia Paskiewicz-Erywański, wyjechał z tutejszej stolicy do Warszawy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 Września.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego, z dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1851 r.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Assesor Prokuratoryi w Królestwie, pełniący tymczasowie urząd Referenta w Biurze Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Juljan Ziemięcki, pełniącym obowiązki Referenta w Biurze tejże Kommisyi Rzadowej; Podpisarz Sądu Pokoju, pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Podpisarza Sądu Kryminalnego gubernii Radomskiej, Sekretarz Kollegialny Włodzimierz Pochorecki, pełniącym obowiązki Podpisarza tegoż Sądu Kryminalnego, ze starszeństwem od dnia 2 (14) Kwietnia 1847 roku; pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Podpisarza Trybunału Cywilnego gubernii Lubelskiej w Lublinie Sekretarz Kollegialny Stanisław Karasiński, pełniącym obowiązki Podpisarza tegoż Trybunału, ze starszeństwem od dnia 4 (16) Marca 1850 roku; pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Lubelskiego, Sekretarz Gubernijalny Klemens Smoleniec, pełniącym obowiązki Pisarza tegoż Sądu, ze starszeństwem od dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) 1847 roku; pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Podpisarza Sądu Pokoju Okręgu Włocławskiego, Sekretarz Kollegialny Bartłomiej Miszkel, pełniącym obowiązki Podpisarza tegoż Sądu, ze starszeństwem od dnia 25 Października (6 Listopada) 1850 roku r.; pełniący z tymczasowej delegacyi urząd Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego Szczepan Bieliński, pełniącym obowiązki Pisarza tegoż Sądu, ze starszeństwem od dnia 4 (16) Marca 1850 roku; Aplikant Sądowy przy Trybunale Cywilnym gubernii Warszawskiej w Kaliszu Józef Fijałkowski, pełniącym obowiązki Podpisarza Sądu Pokoju Pyzdrskiego; Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Wieluńskiego Łukasz Janiszewski, Rejentem Kancellaryi Okręgu Radomskiego w Radomsku; b. Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Łukowskiego, Emeryt Antoni Nowicki, Rejentem Kancellaryi Okręgu Brzezińskiego; Sekretarz 1 klassy Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Wincenty Zaręba, pełniącym obowiązki Referenta w Biurze Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości.

Z dnia 7 (19) Sierpnia 1851 roku.

Przez postanowienia Namiestnika Królestwa,

W Zarządzie XIII Okręgu Kommunikacyi, mianowany: Naczelnik Wydziału Technicznego Benedykt Ostrzykowski, Członkiem Zarządu XIII Okręgu Kommunikacyi, pełniącym obowiązki Inspektora Kommunikacyi.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: były Sekretarz Domu Badań w Warszawie Cyprjan Pomaski, pełniącym obowiązki Nadzorcy więzienia w Pułtusku.

W Zarządzie Okręgu Naukowego Warszawskiego, mianowani: Filip Wappa, Pomocnikiem Sekretarza Komitetu Examinacyjnego w Warszawie do interessów Zakładów Naukowych prywatnych; Nauczyciel prywatny Jan Drews, Nauczycielem języka Niemieckiego w Szkole Powiatowej Realnej przy ulicy Freta; Nauczyciel języka Niemieckiego przy Gymnazyum Gubernijalném w Płocku Adolf Szubert, Nauczycielem języka Niemieckiego przy Szkole Powiatowej w Sieradzu, i Nauczyciel języka Niemieckiego przy Szkole Powiatowej w Sieradzu Walenty Lobert, Nauczycielem języka Niemieckiego przy Gymnazyum Gubernijalném w Płocku.

W Dyrekcyi Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, mianowani: Werkmajster przy warstatach na Stacyi głównej

Klemens Danielski, pełniącym obowiązki Maszynisty; Urzędnik do pisma w Dyrekcyi Drogi Żelaznej Kazimierz Rosiewicz, pełniącym obow. Werkmajstra przy warstatach na Stacyi głównej; Kassyer Stacyi 3 klassy Karol Modelski, pełniącym obowiązki młodszego Rachmistrza Drogi Żelaznej; Urzędnik do pisma w tejże Dyrekcyi Andrzej Berger, pełniącym obowiązki Kassyera Stacyi 3 klassy; Aplikant Dyrekcyi Drogi Żelaznej Władysław Dowiakowski, pełniącym obowiązki Urzędnika do pisma w tejże Dyrekcyi; Palacz przy maszynach Drogi Żelaznej Stanisław Kostecki, pełniącym obowiązki Urzędnika do pisma w tejże Dyrekcyi, licząc od dnia 20 Maja (1 Czerwca) r. b.; i spadły z etatu były Pomocnik Expedytora Edward Madaliński, pełniącym obow. Urzędnika do pisma w tejże Dyrekcyi, licząc od dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) 1851 roku.

Rada Administracyjna Królestwa.

Stosownie do zatwierdzonej pod dniem 12 (24) Marca r. b. Najwyżej Uchwały Rada Państwa, w dopełnieniu postanowienia swego z dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1849 roku, oznaczającego podział rzeczy kościelnych w wyznaniach chrześciańskich, na święte i poświęcane, od czego prawo karne w przypadkach kradzieży tychże rzeczy, wymiar różnych stopni kar zawisłym czyni, Rada Administracyjna, na przedstawienie Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, stanowi co następuje: Artykuł 1) W kościołach Ewangielicko - Protestanckich, następujące przedmioty kościelne uważane być mają za poświęcone, przez używanie ich do służby Bożej i odprawiania świętych Tajemnic Wiary, jako to: Krzyże, Pismo Święte (Biblia), Kielichy, Patyny, Puszki do kommunikantów, Chrzcielnice i naczynia do wina przy Kommunii; wszelkie zaś inne, jako to: Zbiór pieśni kościelnych i inne kościelne xięgi, pokrycia na ołtarzach, pulpitach, ambonach i t. p. zamieszczają się w rzędzie przedmiotów kościelnych, niepoświęconych. Art. 2) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być umieszczone, poleca się Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości.

Magistrat Miasta Warszawy,

Na zasadzie Reskryptu Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z dnia 10 (22) Sierpnia r. b. za № 7720 — 30215, podaje do wiadomości osób interessowanych, iż dla ułatwienia stosunków mieszkańcom północnym gmin Królestwa powiatu Maryampolskiego z Prussami i nawzajem, Ministerstwo Finansów Cesarstwa, po znieśieniu się z JO. Xięciem Namiestnikiem Królestwa, wydało rozporządzenie następującej osnowy: — 1) Aby pograniczny punkt Romaniszki, otwarty został dla przepuszczania mieszkańców nagranicznych stosownie do Art. 645, 646 i 647 Ustawy Celnej Królestwa. — 2) Aby przez Komorę Rossyjską w Jurborgu przepuszczani byli za kartami legitymacyjnemi mieszkańcy Królestwa do Pruss, a z Pruss tameczni mieszkańcy do Królestwa, na zasadach art. 645 obowiązującej w Królestwie Ustawy Celnej; i — 3) aby mieszkańców Królestwa dopuszczać do prowadzenia handlu wywozowego na rzece Niemnie przez Komorę Jurborg na tych samych zasadach, na jakich dozwolony im jest, według art. 603 Ustawy Celnej, takiż handel przez Komory Celne Królestwa, z zastrzeżeniem, ażeby przewożone przez Komorę Jurborg polskie produkta, podciągane były w Jurborgu pod też opłaty jakie ponoszą tam podobne płody Rossyjskie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *11 Września.* 7 b. m. wieczorem, Cesarz udał się do obozu manewrów, którego kwatera główna znajduje się w Kagran, wsi leżącej w pół-godzinie drogi od Florisdorf.

— Tegoż dnia, o godzinie 4½ po południu, N. Królowa Pruska i J. C. W. Arcyxiężna Zofija przybyły tu, wodą, z Linz, i powitane były przez Cesarza na tym samym statku parowym który je przywiózł.

— Wczora 10, zrana, N. Królowa Pruska opuściła Schönbrunn, wracając do Berlina po drodze żelaznej północnej.

— *Gazeta* (urzędowa) *Medyolańska* donosi, że Cesarz ma przybyć do Werony, 14 Września, dla obejrzenia wojsk i znajdywania się na mających się tam odbyć manewrach. J. C. Mość odwiedzi potém Mantuę, Peschiera i niektóre miejsca na brzegach jeziora Gard. 21 Września, Cesarz uda się do Monza, dla znajdywania się na manewrach wojsk stojących w Medyolanie i jego okolicach, poczém zrobi exkursye na jeziorach Como i Magiore. Powrót J. C. Mości do stolicy naznaczony jest na 5 Października.

— *Magyar-Hirlap* (dziennik na wpół urzędowy Pesth'ski) okazuje się bardzo zadowolnionym z reskryptów Cesarskich z 20 Sierpnia, które uważa jako konieczność zupełną.

— Pożyczka za pomocą subskrypcyi, pięcio-procentowa, otwarta została. Summa jej nie jest jeszcze zdecydowana; tymczasowo wynosić ma najmniej 85 miljonów guldenów.

Wenecya. Piszą z Wenecyi do *Gazety Augsburskiej*, jako o szczególe interessującym, że sławna Taglioni posiada cztéry pałace na Wielkim Kanale w Wenecyi, i w tej liczbie, wspaniały pałac *Ca d'oro.*

BERLIN, *10 Września.* Wczora, o godzinie 7½ wieczorem, N. Król Pruski powrócił tu z podróży swojej, i udał się wkrótce potém do Potsdam.

1 Września. Przedwczora, Król przyjął hrabiego Bille-Brahe, w zamku Sans-Souci, na posłuchaniu prywatném, poczém hrabia miał zaszczyt być zaproszonym do stołu J. K. Mości.

— *Gazeta Pruska* ogłasza, w numerze swoim z d. 12 Września, nowy układ zawarty między Prussami i Hanowrem o połączeniu Zollverein'u z Steuerverein'em. Czas trwania tego układu naznaczony jest od 1 Stycznia 1854 do 31 Grudnia 1865.

— Przedwczora, miało miejsce otwarcie Sejmu prowin-

*

cyonalnego prowincyi Saskiej. Sejm prowincyi Pruskiej ma być otwarty w Królewcu, 21 b. m.

— Literat Streckfuss, przytrzymany i stawiony przed Sąd Kryminalny Berliński, za dzieło swoje *Historya Wielkiej Rewolucyi Francuzkiej*, został uniewinniony przez Jury.

Düsseldorf, 7 Września. Wydany tu został powtórny mandat przeciw poecie Freiligrath, posądzonemu o bunt, zamięszanie spokojności publicznej i obrazę majestatu.

MUNICH, *6 Września*. J. C. Wysokość Xiążę Leuchtenberg'ski przybył przedwczora do Hohenschwangau, wieczorem tego samego dnia którego ztąd odjechał, i pożegnawszy się z NN. Królem i Królową puścił się w dalszą drogę do Innspruck przez Reutte, gdzie miał noc przepędzić.

ANGLIJA.

LONDYN, *9 Września*. Statek parowy *Hellespont* przywiózł dziś, do Plymouth, pocztę z Przylądka Dobrej Nadziei z dnia 1 Sierpnia. Wiadomości o wojnie z Kaframi bynajmniej nie są zaspakajające. Pokazuje się, iż sir Harry Smith nie zrobił żadnego ruchu ważnego w ciągu ostatniego miesiąca, podczas gdy Kafrowie i Hotentoci rozsypali się po prowincyach wschodnich, uchodząc dotąd cało przed niebezpieczeństwem. W czasie kiedy wielkorządzca zatrzymuje Kafrów na granicy, ci pustoszą i rabują wnętrze kraju. Major Warden został porażony pod Sovereignty; Kafrowie są w pięciu milach od Uitenhage, i wojna toczy się w sercu samém osady.

— *Morning-Post*, w artykule jednym który ogłasza w przedmiocie postępowania obrońców oskarżonych Lyońskich, okazuje ile postępowanie podobne ze strony adwokatów angielskich narobiłoby hałasu w kraju, i ile nagana którejby podpadli była powszechną i ostrą. Ale we Francyi, postępowanie takie ze strony republikanów stało się dziś taktyką, mającą na celu nadanie winowajcom roli męczenników, i zjednanie im tym sposobem sympatyi ludu.

— Xiążę Albert kazał zbudować, w Manchester, salę balową z lanego żelaza, dla pałacu Balmoral. Sala ta, o której powiadają iż zrobiona jest z prawdziwie Królewską wytwornością, i która ma ośm okien, 60 stóp długości i 24 stopy szerokości, jest wyrobem larni inżenjerów Bellhouse i Komp.

— Niejaki P. Hobbs, stolarz z New-Yorku, założył się o 200 funt. sterl. iż otworzy haczykiem zamek patentowany P. Bramah, który był wystawiony w Pałacu Kryształowym jako niedający się otworzyć bez klucza. To mu się udało. P. Hobbs ofiaruje, teraz, 500 funt. sterl. temu kto otworzy bez klucza zamek który sam wystawił, i który nazywa *parantotycznym*, a który zabezpieczonym ma być i od samego wynalazcy. Zamek ten może być ustawiony w 479,001,000 różnych pozycyach.

10 Września. Otrzymano dziś nowe szczegóły o wypadkach zaszłych na Kubie. Pochodzą one od posła Hiszpańskiego w Londynie, który je zakommunikował gazecie *Times*. P. Isturiz nie tai bynajmniej strat Hiszpanów, objawia owszém że były znaczne. Zkądinąd straty Lopeza były jeszcze większe. Z 500 ludzi z których się składała jego wyprawa, pozostało tylko 200 podczas ostatniej bitwy. Reszta była schwytana i rozstrzelana przez lud, który się uformował w oddziały ochotników. Tym to sposobem straceni zostali i owi 50 Amerykanów. Pojmano ich w czterech barkach nie daleko od brzegu Kuby; wszyscy byli uzbrojeni i dziesięciu oficerów imi dowodziło. Przyprowadzeni do Hawanny, wyznali swoje zamiary, i byli rozstrzelani blizko zamku Ateres, w przytomności więcej 20,000 widzów, wykrzykujących: *Niech żyje Królowa!* Pułkownik rozstrzelany był pierwszy i sam jeden, czterech innych oficerów razem, a reszta winowajców po dziesięciu. Ciała wszystkie pogrzebione zostały starannie i ani jednego nie zostało na placu. Szczegóły podane przez dzienniki amerykańskie o mniemanych excessach pospólstwa są więc całkowicie fałszywe.

Rozstrzelanie 50 Amerykanów nie przestawało sprawiać największego wzburzenia w południowych prowincyach Związku, pod dniem nowin otrzymanych przez ostatni steamer. Liczne meeting'i miały miejsce po rozmaitych punktach; w Nowym Orleanie, motłoch opanował, 21 Sierpnia, dom konsula Hiszpańskiego, łamiąc meble, oddzierając herby jego kraju, i zmuszając jego samego schronić się do więzienia, gdzie wojsko i policya z trudem potrafili go ocalić. Tłuszcza zrabowała potém bióra dziennika Hiszpańskiego *Patria* i składy wielu kupców tegoż narodu.

— *Times* narzeka na opóźnienia co je władze celne angielskie przyczyniają podróżnikom, a szczególnie turystom, których całe bagaże składają się, po większej części, z matelzaka i tłomoczka, a którzy, wszelako, zmuszeni są, zaledwie wstąpiwszy na brzeg, oczekiwać całe godziny póki się skończy rewizya celna, co im nie pozwala nieraz stanąć na czas do odjazdu kolei żelaznych, i przyprawia o stratę czasu przynoszącą szkodę interessom nie jednej osoby. A że ta rewizya, podług tej gazety, ma jedynie na celu pobieranie sześciu pensów od każdego tłomoka, radzi usunąć niedogodności wszelkiego rodzaju z tych opóźnień wypływające, przez ustanowienie podatku stałego dla każdego podróżnika przybywającego, który odtąd mógłby, po uiszczeniu się z tego podatku, odjechać zaraz pierwszym pociągiem kolei żelaznej.

11 Września. Urzędnicy od korony przy trybunałach Irlandzkich ostrzegli tych do kogo to należy, iż, jeżeli Biskupi Katoliccy będą trwali w przyjętym przez siebie sposobie postępowania, oni znajdą się w konieczności ścigania ich prawnie. Od tej pory, spokojność zwiększyła się nieco.

— Otrzymano nowiny z New-York'u, dochodzące do 30 Sierpnia. Fermentacya w Stanach Zjednoczonych panuje wielka, w skutek zdarzeń na Kubie. Zgromadzenia publiczne odbyły się po wszystkich wielkich miastach; 1,000 ochotnika zaciągnęło się w Nowym-Orleanie do wyprawy na Kubę. — Konsul Hiszpański zmuszony został opuścić miasto. — Żadnych nowin z teatru wojny.

FRANCYA.

PARYŻ, 9 *Września*. Pan Anthoine, którego w tych dniach zaaresztowano, jest tym który założył był Stowarzyszenie braterskie ebenistów przedmieścia św. Antoniego, gdzie używa wielkiego wpływu. Kiedy jenerał Cavaignac był naczelnikiem władzy wykonawczej, Anthoine miał z nim długą konferencyę, na prośbę Rządu tymczasowego; ale jenerał pomimo że przyznał Panu Anthoine wielki talent argumentowania, nie zgodził się przystąpić do jego kombinacyj socyalistowskich. Podług wieści powszechnej, jest to ten sam o którym napomykał P. de Girardin jako o kandydacie do Prezesostwa Rplitej roku 1852.

— P. Thiers wrócił do Paryża. Twierdzą, iż się uda wkrótce do Anglii dla odwiedzenia Xięcia de Joinville, w celu zadania ostatniego ciosu wpływowi jaki Pan Guizot wywiera jeszcze na rodzinę Orleańską.

10 Września. Pogłoska o usunięciu się P. Leona Faucher, spowodowaném, jak mówiono, przez zamiary Elysée przedstawienia projektu do prawa dla zmodyfikowania uchwały wyborowej 31 Maja, okazała się całkowicie falszywą.

— Czterdziestu cudzoziemców z liczby przytrzymanych w ostatnich dniach zostali wypuszczeni na wolność; ale dano im rozkaz opuszczenia Francyi w najkrótszym terminie.

— Prefekt policyi wydał następujące postanowienie, odnoszące się do cudzoziemców:

«Art. 1. Na przyszłość, wszelki cudzoziemiec, który przybędzie do departamentu Sekwany, z zamiarem mieszkania tam albo trudnienia się tam jakim przemysłem, stawić się ma, w ciągu trzech dni po swojém przybyciu, do prefektury policyjnej, dla otrzymania, jeżeli tego okaże się potrzeba, pozwolenia na zamieszkanie.

«Rozporządzenie to nie daje się zastosować do cudzoziemców podróżujących dla własnej przyjemności czy interessów własnych, bez zamiaru zamieszkania i opatrzonych w pasporta od swego Rządu, należycie poświadczone.

«Cudzoziemcy, bawiący obecnie w Paryżu i nieznajdujący się w przypadku excepcyi przewidzianej przez paragraf 2 artykułu poprzedzającego, będą obowiązani, w terminie ośmiodniowym, stawić się w prefekturze policyi (oddział 1 bióro 2) dla uporządkowania swego położenia.

«Art. 2. Wszelki cudzoziemiec, który przekroczy powyższe rozporządzenia, będzie wypędzony z kraju francuzkiego.»

Twierdzą, iż Minister Spraw Wewnętrznych zamierza uczynić takowe postanowienie obowiązującém we wszystkich departamentach.

11 Września. Z rozpatrzenia wiadomości dostarczonych Ministerstwu Rolnictwa i Handlu przez władze miejscowe, wypada, iż zbiór zbóż w r. 1851, wzięty razem, przechodzi nieco dobrą średnią zwykłą. Zbiór ten, połączony z zapasami pozostałemi w spichlerzach i magazynach, stanowi prawdziwą obfitość na rok 1851 — 1852.

— Spisek kosmopolicki dużo już stracił z tej wagi który był nabrał dla wielkiej liczby osób zaaresztowanych. Wielu z tych ostatnich zostali uwolnieni, i podobném jest do prawdy iż liczba oskarżonych dosyć szczupła stanie przed Sądem Kryminalnym, pod prewencyą stowarzyszenia zakazanego.

Wszelako z największą ścisłością wykonywa się nowe postanowienie policyjne dotyczące cudzoziemców, i wielu z tych ostatnich zmuszeni już zostali opuścić Paryż we 24 godzinach.

WŁOCHY.

TURYN, 4 *Września*. (Depesza telegraficzna, otrzymana w Berlinie.) Władze na granicach Królestwa otrzymały rozkaz nieprzepuszczania nikogo przez granicę za pasportami Rzymskiemi i Toskańskiemi, chyba by takowe były poświadczone przez reprezentantów Sardynii za granicą.

GENUA, 5 *Września*. (Tąż drogą.) Dzisiaj, Król przybył tu. Wieczorem, miasto ma być uroczyście oświetlone. 7 b. m. odbędzie się inauguracya chorągwi gwardyi obywatelskiej.

SZWAJCARYA.

Czytamy w gazecie *Constitutionnel* (Paryskiej): «List jeden z Berny, z dnia 5 Września, donosi, że wiliją dnia tego wieczorem były Prezes radykalny Rządu Bernskiego przeniosł się o godzinie dziewiątej do więzienia, odprowadzony tylko przez trzech swoich wiernych. W ciągu dnia zwiedził był więzienie przeznaczone dla siebie a które znajduje się w wielkiej budowie przyległej do szpitalu miejskiego. Szczególniejsze przeznaczenie tego młodego urzędnika, który, tydzień temu zaledwie, przewodniczył Radzie narodowej Szwajcarskiej, a który znajduje się teraz uwięzionym za powoływanie do buntu! Z pięćdziesiąt processów, rozpoczętych od dawna, oczekują go jeszcze po wyjściu, i rozstrzygną zapewne o całej jego przyszłości.»

HISZPANIJA.

MADRYT, 4 *Września*. Minister łaski i sprawiedliwości, i większa część osób które udały się były do Sevilli, dla znajdywania się przy redakcyi urzędowej aktu urodzenia i chrztu córki Xięcia i Xiężnej de Montpensier, powrócili już do Madrytu.

29 Sierpnia, po południu, odbyły się w kaplicy pałacu San-Telmo, chrzciny tej Xiężniczki. Dano jej 25 imion, oprócz Maryi-Amelii, którem ma być mianowana.

PORTUGALIJA.

P. Ferrao, były Minister finansów, całkowicie się usprawiedliwił z oskarżeń o przedajność, rzuconych na niego, ale nie objął jeszcze na nowo swego urzędowania.

SZWECYA.

STOCKHOLM, 4 *Września*. Dzisiaj odbyło się zamknięcie sessyi tegorocznej Sejmu. Mowa wyrzeczona przy tej okoliczności przez Króla poświęcona jest wyłącznie kwestyom wewnętrznym. J. K. Mość winszuje członkom Sejmu ulepszeń dokonanych i wynurza nadzieję, że i na przyszłość będą postępowali po tej drodze. — Po zamknięciu sessyi,

rodzina Królewska Szwedzka przeniosła się do zamku Fullgarn, wyjąwszy Następcę Tronu, który pozostał w stolicy z powodu brzemienności swojej dostojnej małżonki.

TURCYA.

KONSTANTYNOPOL, *30 Sierpnia.* (Depesza telegraficzna, otrzymana w Berlinie.) Fregata amerykańska *Mississipi* przybyła tu, dla przewiezienia Kossuth'a i jego spólników do Stanów Zjednoczonych.

— Ciekawe odkrycie archeologiczne zrobione zostało temi dniami w Konstantynopolu. P. Simonidis, znalazłszy w jednym starym rękopisie wskazanie dokładne miejsca w stolicy, w którém mnich jeden miał niby zakopać w XIII wieku, za panowania Franków, w zwoju ołowianym, dwie karty pargaminowe zawierające jedna hymn Arystotelesa, pisany pismem Karyjskiém, a druga mappę gruppy wysp Xiażęcych, prosił u Izmail-Paszy, Ministra handlu, zamieszkującego rzeczoną miejscowość, o pozwolenie skopania tam ziemi. Otrzymawszy pozwolenie, P. Simonidis, w towarzystwie dwóch innych osób, przystąpił do rycia wskazanego miejsca, i po kilku godzinach pracy, odkrył rzeczywiście zwój ołowiany z dwóma rękopisami, temi samemi które spodziewał się znaleźć, a których fac-simile i tłumaczenie zamierza wkrótce ogłosić. *(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)*

ROZMAITOŚCI.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY STOŁECZNEGO PARAFIJANINA.

Klimat Warszawy — Flora.

(List do Przyjaciela II.)

Warszawa, 10 (22) Lipca 1851.

«Jak w normalnym stanie zdrowia człowiek nie zwykł o niém myśléć, tak ci, co się porodzili i wzrośli w Warszawie, ani się domyślają, że mają jeden z najpiękniejszych klimatów, w świecie, klimat prawdziwie umiarkowany. Położona w samym środku Europy, zarówno oddalona od wszystkich mórz tej części świata, Warszawa nie zna tych nagłych przejść z pogody do słoty, z ciepła do zimna, którym ulega Petersburg. W Warszawie cztery Pory Roku są prawdą; podział to rzeczywisty i naturalny, kiedy dla stolicy Północy podział ten jest tylko mythem; tam właściwie są tylko dwie pory roku: jedna krótka, gorąca, przeplatana słotami i chłodami; druga długa, zimna, mroźna, niczém nie przeplatana. Dla tego kto nic nie zna nad Petersburg, poemata Thompsona, Drużbackiej, Delille'a są niezrozumiałe. I tak, na szerokości Piotrogrodu Wiosna, ta poezya Roku, jest całkiem nieznaną. To co w kalendarzu nosi jej nazwanie, jest czas ustania mrozów i nastania nagłej odwilży. Słońce zaczyna mocno dogrzewać, ale ponieważ marzło przez siedm lub ośm miesięcy, najczęściej bez żadnej przerwy, Słońce, jakkolwiek silne, ma wiele trudu, nim tę lodową skorupę pokona i do ziemi się dobierze. Pora wiosny (Marzec, Kwiecień, część Maja,) schodzi na tém passowaniu się Ciepła z Zimnem; naprzemian jedno bierze górę nad drugiém; często zdaje się że Zima zwyciężyła i wraca na nowo. Tymczasem o zieloności ani słychać — nakoniec przemaga pierwiastek Letni, wszystkie śniegi i lody stopione, i ziemia wyszła z pod nich mokra i naga. Ale już nastąpiły upały; wilgoć gwałtownie paruje, wegetacya rozwija się nagle; każdy pączek, każdy listek, wszystko co ma w sobie najmniejszy zarodek żywotności, śpieszy wziąść udział w tej krótkiej uczcie ciepła i światła; smaragdowa wiosenna zieloność wszystko pokrywa ale nie trwa nad tydzień jeden, i cała przyroda natychmiast przechodzi w pełne lato. To się dzieje w końcu Maja, lub na początku Czerwca dawnego stylu. Tu już nocy znikają zupełnie, miejsce ich zastępuje jakiś półzmrok, półświt; niebo blado-szare (blaford) bez gwiazd, między zachodem i nowym wschodem Słońca, których zorze się stykają, niczém nie jest ożywione, niczém nie urozmaicone.

«Są co się unoszą nad białemi nocami Petersburskiemi; faktem jednak jest, że kto nigdy nie wyjeżdżał z murów tej stolicy, nie zna najpiękniejszego, najpoetyczniejszego dziwu, jaki Bóg stworzył — nie zna *Nocy letniej.*

«Noc Warszawska o jakże świetnie ziściła ten ideał, tak żywo zapamiętany, tak długo i tak tęskno upragniony. Strojna w godową szatę z ciemnego lazuru, wystąpiła na moje powitanie ze wszystkiemi skarbcu swego klejnotami, ze swą czarowną przepaską Drogi Mlecznej, sięgającą aż do krańców poziomu, z tym uroczystym szeptem Ciszy, tak pełnym życia. Porwany w odmęt niewypowiedzianie roskosznej tęsknoty, przywalony ogromem otaczających go światów, człowiek indywidualny ginie, zaledwo mu pozostaje migające uczucie że jest atomem tego nieogarnionego uniwersu, i tysiączne wpływy, ryczałtem lejące się w zdyszaną pierś jego, już, już rozsadzić ją mają;... nagle obudza się reakcya, samopoznanie zaświtało na nowo, — i nadmiar wrażeń wyłonił się w jednej kropli rosy serca, odstrzelił do źródła w jednym wielkim okrzyku:

Coeli enarrant......!

«Po chwili zachwytu wszystko wraca w karby; człowiek znowu poczuwa się obywatelem ziemi.... omamienie znikło, zaczyna znowu

«Jak astronom przyglądać się niebu.»

«...... Wegetacya w mieście i okolicach odpowiada tyle przyjaźnym wpływom. Jesteśmy tu w Europie środkowej. Topole pyramidalne, kasztany (Aesculus), Akacye (Robinia pseudoacacia) bujają w pełni życia i wzrostu. Szczególniej Topola nadwiślańska dochodzi olbrzymich wymiarów; jest to bez wątpienia najwynioślejsze i stosunkowo najgrubsze drzewo Flory Polskiej. W parku Willanowskim są exemplarze, których pień zaledwo przez pięciu trzymających się za ręce ludzi objętym być może. Krzewy też, oraz wijące się i czołgające rośliny bardzo tu prosperują. Rozmaite Clematis, Lycium, Vitis quinquefolia roskoszne tworzą altany, a Bzy,

Lilaki, Lonicery, Viburna, Rhus, Rhamnus, z wymienionemi drzewami główną stanowią zasadę prześlicznych ogrodów i ogródków. Klomby kwiatowe, w Petersburgu nużące przymuszoną jednostajnością Lupinus'ów, Delphinii, Aconitu i Astrów, tu są bardzo urozmaicone mnóstwem roślin exotycznych, doskonale przyswojonych. Nie mówię o sadach owocowych; Warszawa, jak wiadomo, opływa w wyborne owoce.

«......Ale to wszystko na czém Kultura piętno swe wycisnęła, mniej obchodzi istnego zwolennika Flory. Stracha się ona ludzkiego dotknięcia; słusznie mądra starożytność dała jej za kochanka nie Vertumna, lecz Zefira. Dla prawego Botanika najpiękniejszy kwiat, sztucznie wypielęgnowany, mniej ma wartości niż niepoczesne, bezfarbne, ledwo dostrzeżone gronka jakiego Scleranthus lub Chaenopodium; dla niego Róża Centifolia jest potworem, wstręt wzbudzającym, kiedy pomyśli jakie części kwiatu zostały poświęcone dla otrzymania tych stu listków; Flora ich się wypiera, ze zgrozą na nie spogląda. To zdaje się być paradoxem albo przynajmniej przesadą, ale odwołuję się do sentymentu każdego prawego botanika; ten zaświadczy jak wielki rozdział istnieje między nim, a mistrzem Sztuki Ogrodniczej — są to dwie kategorye zupełnie różne.

«Żeby zrozumieć moje sensacye botaniczne w okolicach Warszawy, należy sobie przypomnieć, że przez dwadzieścia kilka lat nie wyjeżdżałem z Petersburga; to tłumaczy entuzyazm, z jakim powitałem pierwsze *Echium vulgare*, pierwszą *Oenothera biennis*..... To spotkanie miało miejsce w jednej z najpiękniejszych willi pod-Warszawskich, w Królikarni. Ułatwił mi je szanowny P. Antoni Waga, znany spółpracownik Biblioteki Warszawskiej. W tém prawdziwie Pańskiém ustroniu, wśród kosztownych upiękrzeń, ocalały jakby cudem od zawłaszczeń Kultury i Sztuki, pewne nieuprawne, jakby zapomniane oazy, gdzie Krajowa Flora pielęgnuje swe dziatki w niepokalanej, pierwotnej czystości. Tam to szanowny Professor z chlubą okazuje wzgórek zarosły prawdziwą Macierzanką (osobliwość w tak bliskiém od miasta sąsiedztwie), — tam odnowiłem znajomość z roślinami, od lat 30 niewidzianemi, *Eryngium*, *Coronilla*, *Linaria*, *Symptytum*, *Oenothera*, *Echium*, *Cynoglossum*, (*) i zabrałem nową znajomość z *Euphorbia Cyparissias*, której w Litwie nie znałem.

«......W ogóle dzika Flora okolic Warszawskich, ile mi się zauważać zdarzyło, obejmuje całą Florę Litewską tego oddziału, plus gatunki, których Jundziłłowie nie znajdowali i na wiarę tylko Giliberta położyli, a które mnie też, przed laty, w południowych powiatach gubernii Grodzieńskiej napotykać się zdarzało. Flory leśnej i błotnej tu nie znam, ale mniemam, że musi ustępować w bogactwie Florze puszcz i bagien Litewskich, mianowicie w klassie Gynandrii; może się mylę, ale z ogólnego widoku kraju mam to przekonanie — za to Flora łąkowa i podleśna musi tu być bogatszą.

«......Wracam du Królikarni, szczególniej mię zajmującej i ze swej miejscowości i ze swego dostojnego właściciela, niegdyś przodkującego współpowietnika, tak umiejętnie i tak dla ludzkości pożytecznie używającego korzyści swego osobistego położenia (*). Osobliwej warte uwagi przyswajanie na gruncie tamecznym drzew i krzewów exotycznych. W parku Królikarni pielęgnują się między innemi exemplarze *Ulmus pensylvanica*, *Gleditsia triacanthos*, *Hippophae* (zdaje się *Rhamnoides*). Gościnny klimat i grunt tutejszy nader uprzejmie zdają się przyjmować tych cudzoziemców, i prawo obywatelstwa jest im zapewnione. Tu i indziej widziałem kilka roślin Kalifornijskich, znanych dopiero od czasu kiedy nowe Eldorado tak głośnem się stało i które niemniej od Dahlii wybornie się ukrajowiły. Takim *np.* jest rodzaj *Escholtzia*, jego gatunki: E. *californensis* i E. *crocea* doskonale w gruncie się chowają.

«Co do tej ostatniej, ma ona w obu wymienionych gatunkach szczególną własność, może mało dotąd wiadomą. Swieżo roztarte liście i kwiaty wydają mocny, charakterystyczny zapach Chloru, raczej kwasu wodochlorowego (solnego). Wartoby poddać tę roślinę pod ścisłą probę czynników chymicznych, żeby wyjaśnić, czy zapach ten rzeczywiście znamionuje obecność wspomnionego pierwiastku, czy też tylko jest łudzącą analogiją, jak to w innych razach miewa miejsce. Obecność czystego chloru w żyjącej roślinie byłaby bardzo ważném odkryciem i w chymicznym i, być może, w medycznym względzie. Zadanie to ośmielam się polecić chymikom krajowym.

«Ponieważ już o tém mowa, wspomnę więc o inném jeszcze tego rodzaju, ale bardzo ważném zadaniu, które oddawna oczekuje rozwiązania:

«Po rozmaitych krajach niewątpliwemi doświadczeniami sprawdzono skuteczność pewnych roślin przeciw wściekliznie. Takiemi roślinami są:

Alisma Plantago,
Scrophulania nodosa,
Gentiana Pneumonanthe,
Spiraea Ulmaria,
Genista tinctoria,

i szczególniej, *Hieracium Pilosella;*
tę ostatnią całe prowincye w Litwie, po odkryciu przed kilkunastu laty sekretu przez P. Truskowskiego, używają za niemylny specyfik nawet w takich przypadkach, kiedy już się symptomata wodowstrętu objawiły.

«Wszystkie te rośliny są krajowe i nawet dość pospolite.

(*) Te tak pospolite rośliny, w Litwie już nazwą *chwastów* znieważone, są całkiem nieznane w okolicach Petersburga i mogłyby być, jako exotyczne, pielęgnowane w naczyniach.

(*) JW. Xawery Pusłowski, czynny Członek Głównej Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynności w Królestwie, nader znacznemi ofiarami zakłady te wspierający.

«Niepodobna przypuścić żeby na jednę chorobę Przyroda tyle rozmaitych dała specyfików; koniecznie wnosić należy, że wszystkie te różnorodzajowe rośliny zawierają w sobie jakiś jeden, wszystkim im wspólny pierwiastek roślinny, i ten to właściwie leczy wściekliznę. Jak jest strychnina, morphina, chinina, tak musi być w wymienionych gatunkach jakaś *antihydrophobina;* a może nawet to nic nowego, może to już dawno znany jaki garbnik, lub cóś podobnego?

«Chodzi więc pilnie o to, żeby jaki biegły chymik dopełnił rozkład tych roślin nie na składowe pierwiastki, ale na zasady czyli kombinacye roślinne; żeby upatrzył jaka to mianowicie zasada wszystkim jest wspólna. Następnie, pozostawałoby do życzenia, żeby doświadczeniami było sprawdzono, że ta to mianowicie wspólna zasada, jest właściwie pierwiastkiem, wściekliznę leczącym. Byłaby to wielka zasługa oddana nauce i ludzkości, a razem byłoby wielkiém w Medycynie ułatwieniem; bo zamiast samych roślin, które nie zawsze można mieć pod ręką, dawałby się chorym ten to pierwiastek, jak dziś zamiast kory drzewa *Cinchona* daje się chinina, lub sole z niej powstałe. Same dozy łatwiejby mogły być uregulowane i według potrzeby natężane lub zniżane.

«To zadanie ośmieliłem się przełożyć szanownemu Dyrektorowi Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, P. Oczapowskiemu, i mam przyrzeczenie skutku. W tym zakładzie, który on na tak kwitnącej postawił stopie, jest pracownia chymiczna, a na jej czele biegły Professor, P. Bełza; wszystko to każe się spodziewać stanowczego rozwiązania tego ważnego zagadnienia. Przed kilku już laty takowe było ogłoszone w Tygodniku, ale dotąd nikt z krajowych chymików nie raczył się niém zająć.

«. . . . Flora exotyczna, cieplarniana, ma też tu kilka przybytków, pilnie utrzymywanych. Nie licząc prywatnych, cieplarnie ogrodu Botanicznego i ogrodu Saskiego, mają bardzo ładne rzeczy. Tę ostatnią, i zależący od niej oddzielny, rozsadnikowy ogródek, znam najbliżej. Jest ona, jak i sam ogród, pod zwierzchnim nadzorem Dyrektora Wydziału Przemysłu i Kunsztów.

«Prócz zwykłych cieplarnianych osobliwości jest tu bogaty dobór gatunków z rodzaju *Acacia*, *Azalea*, kilka nowiutkich gatunków z nowożytnego Eldorado. Podczas mojego pobytu kwitło *Oncidium Papilio* — istna igraszka Przyrody. Roślina storczykowa, pasorzytna, kwiat wielki żółty, pomarańczowo upstrzony; listki korony właściwej, kielicha, części płciowe, wyobrażają w doskonałém złudzeniu olbrzymiego motyla ze skrzydłami, tułowem, nogami, mackami.

«W Saskim ogrodzie urządzona jest nieustająca wystawa kwiatów; ta, naturalnie, jak wszystko co przeznaczone nie dla znawców, ale dla mass, wyrachowana jest bardziej na effekt niż na prawdziwą wartość.

«Ogród Saski ma wybornego ogrodnika, ale szczególniej mię zajął uczeń, kilkunastoletni dzieciuch Schultz. Dziwnie sprytny, cały oddany instynktowemu zamiłowaniu przedmiotu, ani się domyśla, jaki z niego będzie kiedyś botanik, jeżeli to usposobienie nie weźmie w nim kierunku czysto-ogrodniczego. Boję się o niego w tym względzie, już krzyżując pyłki kwiatowe dwóch różnych odmian *Viola tricolor*, napłodził jakichś pstrych monstrów, i nie zdawał się mię rozumieć, kiedy go o to gromiłem, owszem jakby się chełpił z tego nienaturalnego postępku. Miałem z nim nadto jednę dyskussyą, o której tu wspomnę, jako o kwestyi dotąd do zgłębienia pozostającej.

«W moich pojęciach, cała klassa Gynandria Linneusza najkrnąbrniej opiera się kulturze. Jeżeli które z tej klassy rodzaje dają się hodować, to żadna, ile wiem, nie doszła do tego żeby albo przeszła w kwiat pełny, albo zmieniła barwę. Między niemi pewne rodzaje, mianowicie typowe, wcale nawet, mniemam, nie dadzą się wypielęgnować przez człowieka. Takim jest przedewszystkiém rodzaj Orchis. Szczególna to organizacya; rodzimą swą miejscowością, całą postawą, *ujęciem* (habitus), budową wewnętrzną, wonią kwiatów, wyobraża cóś tak delikatnego, lekkiego, wrażliwego, cóś tak skromnie-hardego, a razem idealnego, że dotknięcie człowieka zda się dla niej za grube. Cała klassa, a rodzaj *Orchis* szczególniej, zdają się jakby wychodźcami z krainy duchów, (fairy land), do której tęsknią, chroniąc się zawsze w najcienistsze, najbardziej tajemnicze ustronia. Jest gminne wierzenie, że jeżeli kto zauważa młodociane, dopiero z ziemi wytryskujące grzyby, a zwłaszcza jeżeli je *policzy*, już te nie wyrosną, ale marnie zginą. Podzielam to wierzenie co do właściwych Orchideów i zdaje mi się, żem tego sam, w dawnych wycieczkach, doświadczył na celniejszym w tym względzie z krajowych, na gatunku *Orchis conopsea*.

«Mały Schultz wzręcz zaprzeczył moim pojęciom, może trochę fantastycznym, i podejmuje się wyhodować mianowicie *Orchis conopsea* w wazonie, ja zaś oświadczam z góry, że temu nie wierzę — zresztą podaję tę sprzeczkę jako rzecz do sprawdzenia.

«Daruj kochany P. Konstanty jeżelim Cię znużył przydłuższym listem — a nadewszystko nie szukaj w tém co piszę ani wypracowania, ani dokładności; pomnij że to są *wrażenia parafijanina*, albo, jeżeli wolisz, arabeski, kreślone przez człowieka, bawiącego się po trzydziestoletniém ślęczeniu.»

Mikros.

Sprostowanie omyłki.

W № 69 Tygodnika, na str. 2, w słupie 1, wierszu 30 z góry wkradła się omyłka drukarska: zamiast *pobłogosław*, czytaj: *którys pobłogosławił*.

Позволяется печатать. 10 Сентября 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.